

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ”

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOW. SOKOLICH WE LWOWIE.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracji, ulica Sokoła 1. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcja i Administracja we Lwowie przy ul. Sokoła 1. 7.

Cena prenumeracyjna

rocznie 15 Mp.

Przy odbiorze większej ilości egzemplarzy przynajmniej się gniazdom związkowym odpowiedni opust.

Numer pojed. 1 Mp. 50 f.

Przedpłata roczna

z przesyłką pocztową pod opaską:

do wszystkich miejsc poza granicami Polski 20 Mp.

Pilne korespondencje upraszamy nadsyłać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokola polskiego jest:*Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;**Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;**Popierać przede wszystkim przemysł polski;**Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.***Treść:** Część obowiązująca. — Od Redakcji. — Organizacja Związku Sokolstwa w Polsce. — Do pracy. — Zamierzone zloty i zawody. — VII. Zlot wszechsokolski w Pradze 1920 (dokończenie). — Sprawy Towarzystw sokolich.

CZĘŚĆ OBOWIĄZUJĄCA.

Druhowie!

Okres wojenny skończony według wszelkiego prawdopodobieństwa. Nie naszą rzeczą badać i zastanawiać się, czy pokój będzie trwały, czy też czekają nas jeszcze jakieś groźne wstrząśnienia. Szkody jakie nam wojna zadała czujemy i znamy; że nastaje pora spokojnej roboty jest naszym obowiązkiem stanąć do niej natychmiast. Jest naszym obowiązkiem uczynić wszystko, abyśmy byli gotowi do każdej służby narodowi, naszemu a nawet do walki, gdyby zagrażało skądkolwiek bądź niebezpieczeństwo w tak cudowny sposób odzyskanej niepodległości.

Wojna zadała liczne rany nie tylko organizacji naszej ale i duszy zbiorowej. Rany te leczyć trzeba szybko a leczyć tak, aby nawet blizn po nich nie zostało. A czyż jest skuteczniejsze leczenie chorej duszy nad pracę, zwłaszcza nad usilną pracę około postawienia ideałów, którym dziesiątki lat wiernie służyliśmy na tej wyżyźnie, na której one stały, gdy nas do służby sobie powołały, z której jasno pokoleniom całym świeciły, a które nam nieco przysłoniły groźna wojny i konieczność zadośćczynienia nieodzownym potrzebom chwili.

Zatem do pracy Was zachęcamy i do podjęcia jej niezwłocznego wzywamy.

Przedewszystkiem gromadźmy rozprószone siły.

Spełniliśmy wobec Państwa w chwili dla niego groźnej nasz obowiązek sumiennie. Szeregi nasze gdyśmy dali młodszych i starszych na potrzeby wojska, zeszczuplały. Część jednak starszych druhow wraca do domu. Niech oni skupią się natychmiast w gniazdach, odnowią zarządy, uporządkują siedziby nasze i rozpoczną natychmiast ćwiczenia.

Skupiajmy koło siebie młodzież polską.

Rozpoczynając ćwiczenia niech nas nie odstrasza przeświadczenie że nas mało i nie wszyscy do ćwiczeń ciała chętnie usposobieni. Wszak koło nas tysiące młodzieży męskiej i żeńskiej, zwłaszcza tej

pozaszkolnej, zaniedbanej, klęskami wojny znacznie osłabionej, w zarodku do przyszłego życia niezdolnej. Im przede wszystkim dajmy możliwość rozwinięcia i umocnienia źródła energii życiowej zdrowia.

Zachęcajmy niewiasty polskie do wstępywania w nasze szeregi.

Zwrócić winniśmy baczną uwagę na zaniedbanie pod względem zdrowotnym u kobiet naszych wszystkich sfer i warstw społecznych. A wszak od nich zależy przyszłość narodu. Uświadommy je o potrzebie zabiegania o zdrowie ciała na równi z potrzebami umysłu, otwórzmy im podwoje naszych sal, uczynmy z nich wyznawczynie naszych ideałów.

Oto zadania nasze najpilniejsze na czas najbliższy. Spełnijmy je w ciągu zimy a zrobimy dla umiłowanej organizacji a przez nią dla Polski bardzo wiele.

Czeka nas jeszcze w niedalekiej przyszłości inne ważne zadanie. Mamy się dać poznać odrodzonej Polsce i pouczyć wszystkich, co nas nie znają i nie rozumieją, czem właściwie Sokolstwo jest. Słowami jedynie tego nie dokażemy. Trzeba pokazać co robimy, do czego dążymy.

W tym celu musimy na rok przyszyły przygotować zloty i zawody dzielnicowe a na rok 1922 ogólny zlot w sercu Polski, w Warszawie.

Nie trzeba objaśniać jak wiele od wykonania tych dwóch przedsięwzięć zależy, że od wyniku tych zlotów i zawodów przyszłość nasza zależy. Jest to sprawa tak doniosła, iż rozważa się myśl, aby zlot w Warszawie zwołać jeszcze w r. 1921. W czasie najbliższym sprawa się ta rozstrzygnie.

Zatem do pracy Druhowie!...

I wy, z których wielu już wiek głowy pobielili ale którym nie odebrał nic z energii żywota i ze świeżości uczuć.

* I wy, którzy w zaraniu swego życia patrząc na ziszczenie się snów minionych pokoleń zrozumieście, że przyszłość Polski od tężyzny jej pokoleń zależy.

Wydział Międzyzwiązkowy.

Wydział Międzyzwiązkowy Sokolstwa w Polsce wzywa wszystkie gniazda i wszystkich Sokolów, aby w czasie najkrótszym zwołali walne zebrania w siedzibach gniazd, odezwe powyższą odczytali, nad sposobami rozpoczęcia natychmiastowego czynności sokolich i wykonania zadań w odezwie wskazanych się zastanowili i życie organizacyjne rozpoczęli.

O wynikach zabiegów tych donosić należy zarządom okręgów, gdzie one już istnieją. Zarządy gniazd okręgowych wzywa się, aby spełniając zadania zarządów okręgowych, jeśli ich niema, pobudziły gniazda w okręgu do podjęcia życia i do tego im dopomogły.

Od Redakcji.

Wskutek umowy zawartej między Przewodnictwem Związku małopolskiego a Wydziałem Międzyzwiązkowym Sokolstwa w Polsce, umieszczać będziemy w »Przewodniku« wszystkie komunikaty i artykuły Wydziału Międzyzwiązkowego i doręczać »Przewodnik« wszystkim okręgom i dzielnicom. W ten sposób staje się »Przewodnik« organem urzędowym całego Sokolstwa.

Redakcja Przewodnika gimnastycznego.

Organizacja Związku Sokolstwa w Polsce.

Związek Sokolstwa, obejmujący całą naszą organizację w jedną całość, istnieje właściwie, jakkolwiek formalnie z różnych powodów ustawa jego dotąd nie uzyskała zatwierdzenia władz państwowych i organizacja władz sokolich skutkiem tego nie nastąpiła. Jednak w istnieniu związku decydującym czynnikiem jest wola nasza, a ta objawiła się jeszcze w kwietniu 1919 r. na zjeździe przedstawicieli dotychczasowych trzech związków sokolstwa polskiego w uchwale, opiewającej, że te trzy związki łączą się w jeden na całą Polskę i kierownictwo sprawami wspólnymi i przygotowaniem do przeprowadzenia zjednoczenia powierzają »Wydziałowi Międzyzwiązkowemu«, złożonemu z przedstawicieli trzech związków pod przewodnictwem dra Bernarda Chrzanowskiego.

Przygotowano wszystko, co potrzebne do dokonania zjednoczenia. Przygotowano i przyjęto potrzebne ustawy i wniesiono je do władz. Ta sprawa ostatecznie wkrótce i pomyślnie będzie załatwiona. Regulamin przyjął »Wydział« tymczasowo. Doświadczenie wskaże, w jakim kierunku trzeba je będzie poprawiać czy uzupełniać lub rozwijać.

W kwietniu b. r. Związek Wielkopolski uchwalił swe rozwiązanie dzieląc się w myśl przyjętego statutu na dzielnice. W maju tegoż roku uchwalił związek b. królestwa przekształcić się na dzielnice. Kolej przychodzi na macierz sokolstwa, związek małopolski, który tego dokona może jeszcze w roku bieżącym.

Zatem pójdzie nowy podział dzielnic na okręgi, których musi być więcej, o mniejszych rozmiarach terytorjalnych jak dotychczas. Tego dokonamy w ciągu zimy i przygotowujemy się do zlotów i zawodów dzielnicowych. Po tych zlotach przeprowadzimy formalnie organizację dzielnic i rozpoczniemy przygotowania do zawodów i zlotu ogólnego w Warszawie, który będzie wyrazem zespolenia się i przedstawieniem Polsce naszego programu działania.

Pod względem terytorjalnym związek nasz rozpada się na dzielnice. Związek wielkopolski wytworzył ze siebie cztery dzielnice: wielkopolską, pomorską, górnośląską i wychodźstwo, obejmujące gniazda w Brandenburgji, Westfalji i Nadrenji. Królestwo tworzy dzielnicę mazowiecką oddając na wschodzie części do Wielkopolski na południu do Małopolski. Związek małopolski rozpadnie się na dwie dzielnice z siedzibami we Lwowie i Krakowie.

W ścisłym zespole z tym związkiem zostawać będzie związek Sokoła w Ameryce. Pod tym względem nie było żadnych wątpliwości a są już stwierdzające urzędowe oświadczenia. Wydział Międzyzwiązkowy dążyć będzie

także do dźwignięcia z gruzów związku zachodnio-europejskiego, który w organizowaniu wojska polskiego na zachodzie poważnie oddał usługi.

Pod względem organizacyjnym ustrój Związku jest następujący:

Jednostką podstawową w organizacji zostaje nadal towarzystwo (gniazdo). Spełnia ono wszystkie praktyczne czynności programowe zmierzające do podniesienia sprawności cielesnej narodu. Spełnia jednak wszystkie czynności lub część ich w miarę możliwości i warunków miejscowych. Przyczem Zarządy pamiętać winny, iż gimnastyka jakkolwiek stanowi podstawowy element w programie naszym wychowania ciała, ale stanowi tylko jeden element, dalszym bowiem są gry i ćwiczenia sportowe nie wymieniając innych. A następnie winny zarządy uważać, że członkowie nie wyczerpują naszych starań, owszem że obowiązkiem pierwszorzędnym zarządów jest zwrócić wielką uwagę na młodzież płci obojga i to w szczególności na młodzież pozaszkolną.

W tych zadaniach zarządów towarzystw doradcą i pomocnikiem jest zarząd okręgu. Zarząd okręgu dotrzeć musi wszędzie, aby się dowiedzieć czy pomoc potrzebna, bo często się zdarza, że pomoc jest nagle potrzebna a nie ma komu o nią wołać. Dlatego okręgi winny być gęste a siedziba ich tak wybrana, aby łatwość komunikacji pomagała spełnieniu zadań. Tym sposobem staje się okręg pierwszorzędnym ogniwem w organizacji.

Dzielnica spełnia zadania dotychczasowych związków. Jej przewodnictwo jest właściwym organem kierowniczym a zarząd organem doradczym i kontrolnym. Zjazdy dzielnicowe są władzą w pewnym zakresie stanowiącą a w pewnym kontrolną. Dzielnica prowadzi w ramach ustaw i regulaminów życie autonomiczne.

Uzgodnia czynności tych wszystkich zarządów organizacyjnych związkowe przewodnictwo — organ kierowniczy i wykonawczy całej organizacji sokolej — i rada związkowa dająca wskazania i upoważnienia przewodnictwu. Najwyższą władzą ustawodawczą jest zjazd przedstawicieli okręgów i dzielnic.

Kierownictwo związku dąży do ujednostajnienia systemu i metod, układa regulaminy, utrzymuje stosunki z władzami, ze związkami sokolemi poza Polską i ze zrzeszeniami zagranicznymi. Zatem niepowinny się ani gniazda ani okręgi ani dzielnice odnosić do władz i obcych organizacji bez pośrednictwa lub przynajmniej zgodnego porozumienia ze związkiem.

Przedstawicielstwo członów organizacji niższych do wyższych ma drogę pośrednią, to znaczy że do dzielnic i związku wysyłają przedstawicieli okręgi i dzielnice. Przyjęto ten sposób dlatego, iż szło o to, aby był ciągły związek między członami organizacji a jednak można było uniknąć wielkich sejmów, które w krótkim czasie zjazdu nie mogły przeprowadzić rozpraw należycie i są zwykle zebraniemi formalistycznymi nie usprawiedliwiającymi kosztu związanego z ich zwoływaniem.

Ten szkic organizacji będzie stopniowo wyjaśniany i omawiany, aby można było już w pierwszym okresie naszej nowej działalności uniknąć nieporozumień i dyskusji na tematy nie przedstawiające do omówienia żadnych wątpliwości. To jest pewne, że »nowości« wprowadzone mają raczej nowy kształt dla treści dotychczasowej i znanej i że te »nowości« są ujęciem, są syntetycznym ujęciem doświadczeń i rozważań o poprawie organizacji przeprowadzonych w okresie przedwojennym naszego istnienia.

S. B.

Do pracy!

Po śmiertelnych zmaganiach i przymusowej bezczynności i zastoju w życiu społeczno-kulturalnem rozległo się już nowe wołanie — jak hasło do nowego budzące

życia brzmi już coraz potężniej głos rozwagi »do pracy«. Oczyka się więc z letargicznego stanu ten i ów człowiek, obudza się z martwoty dotychczasowej taki lub inny zespół, zabierają się do czynności swej narody, bo głos »do pracy« przeszedł jak zbawczy powiew wiosenny i orzeźwił pół-zmartwiałe członki, obudził z odrętwienia, wlał ożywczą moc i wydobywa na jaw uśpioną siłę. Staje już wszystko i wnet rozpocznie się wyścig jednostek, stowarzyszeń, narodów w biegu do mety.

Gdy zrywa się wszystko i nam też sokołom rozwinąć skrzydła najwyższy czas; nie wolno nam spóźniać się, bo przy mecie staniami ostatni. Lecz widzę już oczyma swej wyobraźni miny czytelników boleśnie wykrzywione i głosy jednostek naprawdę kochających ideę sokolą boleśnie brzmiące: co robić i z kim? Brak nam programu i brak ludzi do pracy. Te dwie śmiertelne przeszkody obezwładniają nam ręce, zabijają wolę i chyba nowy jakiś cud wyrwie nas z tego stanu, wskaże drogę... Hej Sokole! komu okres wojny wyrwał resztki sił, a huk dział zaćmił myśl młodzieńczą, niechaj czeka cudu i nań spogląda wzrokiem pożądliwym — dla nas to musi być obce. My wierzymy w cud zdziałany wolą naszą i naszemi mięśniami, po ziemi bowiem chodzimy i realnego pragniemy bytu, nadewszystko zaś wypisaliśmy sobie na sztandarze służbę świętą narodowi i tę spełniać mamy póki krwi w żyłach naszych starczy.

Ta idea trzymała nas twardo na trudnym postępie w czasach zaborczych i ta sama idea dzisiaj wytrąca nam oręż z ręki, bo nie mamy tych trudności, jakie dodawały nam bodźca, nie widzimy potrzeby tak intensywnego działania w budzeniu ducha narodowego i kształceniu zdrowych fizycznie jednostek — jak ongiś, gdy nikt tego nie robił. Myślimy tak w całej swojej większości i tem usprawiedliwiamy swą bezczynność — ale baczność — to jeno pozory i brak głębszego wglądu w nasz program i w życie dzisiejsze.

Wglądnijmy tylko w obecny nasz stan. Wojna — ta sama zbrodniarka, która jak faustowski Mefisto robiąc złe — zdziałała dobrze i dała nam niepodległość, złamała fizyczne życie nasze. Tysiące dorosłych i dorastających wraca z okopów okaleczonych z zarodami setek najróżniejszych chorób na łono swych rodzin. Wojna-macocha sięgnęła po młódź naszą i tę rozwijającą się latorośl wzięwszy w swoje objęcia zwarzyła zabójczym oddechem i oddała nam tysiące kalek nie koniecznie o kuli włóczących się, bo te bez kul u nogi są gorsze i zostawiła jako narybek dla naszej przyszłości. Prawda, wzmacniał się duch narodu, prawda, że ta sama wojna wytworzyła setki i tysiące jednostek ofiarnych i zdolnych do ostatecznych granic poświęcenia — lecz cóż po duchu, gdy on w karłowatym zamieszkiwać musi ciele? Cóż nam z genjuszów nawet, gdy one nie będą miały siły do przeprowadzenia wzniosłych planów? Trzeba aby te ofiarne i mocne duchy nasze miały odpowiednik w zdrowem i mocnem ciele, trzeba aby one żyły jak najdłużej i działały jak najskuteczniej dla całości narodu. Trzeba, aby ten ofiarny duch mógł wytrzymać napad nieprzyjacielski leżąc w okopach na wilgotnej ziemi w zimne noce jesienne — o tem nam zapominąć nie wolno. Jeżeli tylko zatem zechcemy rozważyć to co się stało, dojdziemy łatwo do wniosku, że pielęgnowanie ciała jest dzisiaj pierwszą i najniezbędniejszą potrzebą — kultura cielesna to nasz właściwy program. Nie ma zatem sokolstwo przestarzałego programu, nie brak mu wytycznej — ale przeciwnie ma spełniać dalej najżywotniejszą misję w służbie narodowej. Czyż potrzeba jeszcze przypominać dawno oklepiane prawdy o potędze Sparty, Rzymu i ich wychowaniu, aby przekonać nas o tem? Zbyteczne to, my rozumiemy, że kultura cielesna jest podstawą rozwoju narodów, bez niej muszą zginąć wielkie narody choćby to była Sparta albo Rzym.

A teraz jeszcze jedno. Program sokoli to nie re-

pertuar na dziś, który jutro musi się zmienić, gdyż znudzi, nie — to nieśmiertelna muzyka zawsze interesująca, bo zawsze potrzebna — potrzebna też szczególnie u nas, tworzących państwo własne — dlatego też musimy patrzeć naprzód i myśleć o jutrze, a chcąc to spełnić, zwrócić się całą siłą do młodzieży — ona ma wypełnić szczerze kadry sokole i nieść ideę cielesnej kultury w późne pokolenia, bo tak długo będziemy coś warci dopóki będziemy silni.

Tu mi jednak zarzuca druhowie odrazu nierealność w wykonaniu praktycznem — gdyż... brak nam ludzi!...

O tym braku mówi się dzisiaj tak powszechnie, że nie tylko mówienie o tem stało się modne — ale nawet sam brak ludzi jest w modzie. Ale znów popatrzmy głębiej. Przyzwyczailiśmy się do myślenia o sokolich tysiącach, o nieprzeliczalnych szeregach, jakie oglądaliśmy na zlotach, w pochodach i t. p. i dziś trudno nam się oswoić z myślą, że to nie jest istotą rzeczy. Nie tysiące tworzą ideę — ale idea tysiące zwolenników. Czyż ci, którzy zakładali pierwsze gniazda sokole mieli odrazu tysiące pomocników? Wszak zaczyna się od małego, kto chce dostać się na pełne morze, musi odbić od brzegu, inaczej nie potrafi; gdyby się namyślał nad sposobem ujrzenia się na środku, mógłby tysiące lat czekać i nie postąpiłby ni kroku. My w dzisiejszem narzekaniu na brak programu i ludzi jesteśmy bardzo podobni do tego myślącego jak to znaleźć się na pełnym morzu. Przestańmy jednak bujać po obłokach i zejźmy do budowy fundamentów. Stańmy na sali bez względu na to ilu nas jest — tym przykładem rozszerzajmy ideę sokolą, a pamiętajmy o tem, że nie było jeszcze wypadku, aby jednostka silna została odosobniona, do niej garną się tysiące — tylko trzeba zrobić początek.

Grecy mądre mieli przysłowie, mówiąc że »początek jest połową całości«; i tak jest, bo to najtrudniej. Kiedy zaś nasze sokolnie zaprzestaną kinowania, a obrócą się na gimnastykę, również i dochody się znajdą. Zaczniemy tylko ćwiczyć, przykład nasz podziela na drugich, podziela szczególnie na młodzież, która inaczej nie wejdzie do Sokola; brak ludzi — niech stanie na sali dwóch, brak sali — niech zastąpi ją chwilowo sala kasyna — tylko chcieć i zacząć bo do pracy stanąć najwyższy czas.

Marjan Wolańczyk
sekretarz Związku.

Zamierzone zloty i zawody.

Często rozprawialiśmy na temat: jaki cel mają mieć nasze zloty, czy mają to być popisy wykazujące nasze dorobki i wyniki codziennej pracy, czy też mamy urządzać widowiska, które, osobno przygotowywane, służą celom upowszechniania naszej idei. Żaden z tych poglądów nie przeważał, bo obydwaj mają za sobą dużo słuszności. Popisy wykazujące, co się zrobiło w ciągu jakiegoś okresu nie utrzymały się nawet w szkole gdyż je przygotowywano jako nadzwyczajne uroczystości. W sokolstwie chciano osiągnąć cel próby przez zloty doraźne. Mają one również dużo za sobą. Że jednak w przyczynie tych wszystkich popisów i rewji tkwiły czynniki związane z dążeniem rzucenia niewoli, przeto teoretycznie tego zagadnienia rozstrzygnąć ostatecznie nie mogliśmy. Urządzaliśmy zloty bez wielkich dociekań, bo były dla ogółu naszych spraw narodowych pożyteczne.

Dzisiaj podejmujemy na nowo ideę zlotów. Są one potrzebne i konieczne. A otwarcie musimy powiedzieć, że na dziś i na przyszłość najbliższą winne one być manifestacją pożyteczną na rzecz naszego programu. Mają one pouczać ogół dokąd dążymy i jakimi środkami, mają nam zjednywać zwolenników i wyznawców naszej idei, mają ją samą wyjaśniać i zachęcać do naśladownictwa.

Forma tych zebrań naszych gromadnych powinna pozostać dotychczasowa, bo ma ona dużo dobrych stron.

Masowe wystąpienia są zawsze przekonywującym zjawiskiem. Jednak treść ich i układ powinien stosować się do nowych naszych pojęć o zadaniach sokolstwa, rozwijając się stale w tym kierunku aż doprowadzi się do zmiennej formy która w zupełności odpowie treści.

Związek zamierza przeprowadzić w r. 1921 zloty w dzielnicach a w r. 1922 ogólny w Warszawie. Byłby to naturalny rozwój naszej pracy odrodzeniowej po znieszeniach wojny.

Zjawiają się jednak żądania, aby zlot ogólny w Warszawie przyspieszyć. Jest potrzebą serca naszego i wyrozumowaną koniecznością wykorzystać pierwszy czas pokoju, aby zorganizować nasze szeregi i przedstawić je odrodzonej Polsce.

Słuszności w tym żądaniu i twierdzeniu bardzo dużo. Związek czyni, jak się dowiaduję, studja, czy przedsięwzięcie to będzie możliwe. Jeżeli warunki urządzenia okażą się korzystne, musimy wydobyć ze siebie wielki wysiłek, aby pokazać Polsce, że nie garstka drobna rozumie potrzebę sokolstwa i potrzebę jego roboty. Musimy wtedy stworzyć wielką manifestację na cześć sił narodu i jego energii okazując zrozumienie ich wartości jako najlepszej osłony naszej niepodległości.

Program zlotów, okazał się już w projekcie w Nr. 7 Przewodnika. Ogłoszony zostanie w ostatecznej formie w przyszłym Nrze. Będzie zawierać wszystko to, cośmy robili i robimy. Nie wykracza zatem poza program codziennej roboty w gniazdach.

Ze zlotami łączymy zawody jako ich część organizacyjną. Zawody bowiem są właściwą próbą naszego wyszkolenia cielesnego i pobudką do dalszego rozwijania i doskonalenia naszych metod i systemu. Zawody być może, zastąpią nam w niedługiej przyszłości zloty manifestacyjne.

Jakie one mają być, jakie rodzaje ćwiczeń obejmować, w jakich warunkach się dokonywać i jak często, to są pytania, na które odpowiedź dawać będzie nasz rozwój wewnętrzny. Zasadą zawodów w sokolstwie jest ich powszechność i wszechstronność. Ta zasada jest niesporna, bo jesteśmy organizacją, która wszystkich chce pouczyć o potrzebie pielęgnowania zdrowego ciała i która do tego celu dochodzi wszechstronnością wyćwiczenia.

Z tego też powodu nie odbierając zawodowi cech współzawodnictwa indywidualnego, dążącego do najwyższych wykonań, dążymy, aby one dawały nam wyniki raczej ilościowe tj. dużą liczbę dobrze wyszkolonych cielesnie ludzi, jak jakościowe tj. wykonania wysokie t. zw. rekordowe, które z istoty swej nie mogą być liczne. O tych sprawach mówić będziemy niejednokrotnie.

Uwzględniając stan organizacji sokolej po wojnie ustanowiono na bieżące zawody pięciobój, obejmujący ćwiczenia praktyczne, t. zn. wykonywane nie sposobem sportowym, którymi chcemy wykazać celowe i ogólne wykształcenie ciała; zawody pojedyncze przeprowadzane sposobem sportowym; zawody zastępowi, jako właściwy rodzaj zawodów organizacji gimnastycznych.

W zawodach będą brać udział sokoli, drużyny i młodzież męska.

Nie mam dość słów gorących, aby zachęcić do jak największego udziału w zawodach, dla których granice minimalne powinny być ustanowione tak, aby uwzględniły stan obecny organizacji. Projekt ten, jest projektem skróconym na wypadek, gdy urządzony zostanie zlot ogólny w r. 1921. Stanać doń winna masa, bo wtedy dopiero odpowiemy zasadzie naszych zawodów: powszechności. Iś o lepsze z drugim nie o sławę, ale w celu wypróbowania sił i zdolności swej do życia, czyż może być szlachetniejsza zachęta? Skromność w tym razie nie jest zaletą, owszem enotą jest poznać siebie, aby móc stać się lepszym.

Zatem druhowie i drużyny i wy młodzi przygotowujecie się do zawodów przyszłych licznie i ochotczo. W. A.

VII. Zlot wszechsokolstwa w Pradze 1920.

(Dokończenie).

26. czerwca odbyły się ćwiczenia publiczne wojska. Udział 2.300 żołnierzy. W program wchodziły musztra, ćwiczenia wolne, szermierka, zawody w chodzie i biegu na 5, 100, 400 i 500 m., rzut granatem, ćw. karabinem, na przyrządach, ćw. szkolne wojskowe, ćw. rzędowe wzorowe zakończone defiladą.

Wieczorem tego samego dnia nastąpiło w »Domu Pragskim« powitanie Zjazdu, przez prezesa Związku Dra J. Scheinera, poczem przemawiali gen. Pella im. Francji, E. Sully Anglii, Kaiser Belgii, prez. franc. Unii gimnast. Cazalet, łużyckich serbów J. Skula, połudn. słowianstwa Jowanowicz, ukraińców Smal-Stocki, prez. m. Paryża Oudin, sokolstwa ameryk. Veslly, słoweńców Roubiczek, wręczając przywiezione dary Związkowi, Scheinerowi i innym zasłużonym osobom.

27. czerwca, oddano hołd twórcom Sokolstwa czeskiego Fügnerowi i Tyrzowi na cmentarzu w Olszanie, na boisku zaś rozpoczęły się próby ćwiczeń wspólnych wolnych Sokolstwa, spóźnione z powodu nieszcześliwego wypadku zderzenia się pociągów w Czeskim Brodzie. O godzinie 3. popołudniu rozpoczęto I. ćwiczenia publiczne Sokolstwa przy ulewnym deszczu. W ćwiczeniach mężczyzn brało udział 10.112. Po ćwiczeniach wspólnych, wystąpiło 18 francuzów ze sztandarem a po defiladzie, okazali ćwiczenia według własnej nowej metody. Następnie wystąpiły kobiety do ćwiczeń wspólnych wolnych około 10.000, po ćwiczeniach kobiet wystąpiło 20 mężczyzn i 12 kobiet z Ameryki do ćwiczeń wolnych, poczem Szwedzi z lekcyą wzorową według systemu Linga. Zakończyły ćwiczenia kobiet okręgami. Po ukończeniu ćwiczeń urządzono naczelnikowi Waniczkowi serdeczną owację w szatniach.

28. czerwca rano złożyło Sokolstwo i przybyli na Zlot goście hołd prezydentowi Masarykowi, poczem odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik Żyżki w 500 letnią rocznicę bitwy pod Witkowem, na boisku zaś próba ćwiczeń wspólnych Sokolstwa. Po południu rozpoczęto ćwiczenia szwedzkie (12) lekcyą wzorową, poczem Słowacy wspólnie wolnymi, następnie kobiety (10.112) ćwiczeniami wolnymi (powtórzenie) bardzo pięknie wykonanymi, dalej 12 ameryk. Słoweńców i 6 ameryk. rusinów „Sicz“. Ćwiczenia tego dnia zakończyły się obowiązkowymi ćwiczeniami okręgów mężczyzn i kobiet.

29. czerwca, o godz. 9. rano wyruszył z gmachu Sokoła pochód uroczysty. Uczestników 80.000. Trwał 4 godziny. Na czele szły deputacje ludu ze Śląska i Orawy ze sztandarami okrytymi krepą (?), następnie Sokolstwo południowe, amerykańskie, ukraińskie z Ameryki, przykarpackie, ruskie, szwedzi, francuzi, belgowie, sokolstwo zagraniczne, starszyzna sokoła, wreszcie sokolstwo czeskie okręgami. Długość pochodu wynosiła 9 klm. Uszykowanie 10-rzędowe. Przemawiał Scheiner w imieniu Sokolstwa, a miasta prez. Baksa.

Po południu II. ćwiczenia publiczne kobiet i mężczyzn wolne i w zastępach. Przed ćwiczeniami wręczył na boisku naczelnikowi Waniczkowi lord major Wakeffeld w imieniu angielskiej deputacji wieniec. Ostatnim punktem programu były ćwiczenia oddziału konnego. Na zakończenie uwieńczono wzniesioną na boisku olbrzymią statuet „Wolności“.

30. czerwca przed południem odbyły się ćwiczenia publiczne po cenach znizonych dla różnych organizacji urzędniczych, studenckich i rzemieślniczych. W ćwiczeniach wspólnych brało udział 6976 sokołów i 3760 kobiet, równocześnie zaś zawody w sześcioboju, w grach i zabawach Sokolstwa, i VII. Walny Zjazd delegatów 1808 towarzystw, reprezentujących 257.279 członków. Delega-

tów przybyło 1296. Zagaił Scheiner. Na porządku dziennym były: sprawa zmiany nazwy Związku, języka obrad, statutu Związku, powiększenie liczby członków Przewodnictwa i liczby delegatów (1 na 1000).

Wieczorem odbył się staraniem młodzieży i sokolstwa południowo-słowiańskiego, »Vidovdan« (akademja) na Zofinie ku uczczeniu bitwy na »Kosowem Polu« jak i wypadków serajewskich w r. 1914. Program wypełniły przemówienia, śpiew, deklamacje i ćwiczenia wolne 16 mężczyzn i 8 kobiet. Poszczególne obrazy ćwiczeń były ułożone odpowiednio do chwil ówczesnych alegorycznie z lat 1389 i 1914.

Dla urozmaicenia programu urządzano co wieczora od 26—28. czerwca na Weltawie od mostu Karola Pałacowego wieczory świetlne ze współudziałem tow. wioślarskich.

Ogólnie uroczystości wypadły wspaniale. Co do ćwiczeń i programu lwia część wypełniły ćwiczenia młodzieży. Ćwiczenia Sokolstwa wspólne wypadły gorzej jak na Złotach poprzednich. Ćwiczenia karabinami w ogóle nie znalazły uznania, szczególnie u młodzieży. Do pochodu dopuszczone zostały po raz pierwszy kobiety. Budowa boiska natrafiała na trudności ze względu na brak materiału i pracujących. Trybuny pomieścić mogły z miejscami do stania 500.000 ludzi.

Sprawozdanie to ze względu na szczupłość miejsca podane jest w streszczeniu. Z programu ćwiczeń nowością było wprowadzenie gier i zabaw sportowych i lekkoatletycznych do systemu Tyrza. Opis ten podajemy ze względu na mający się odbyć w r. 1922 Zlot naszego Sokolstwa w Warszawie.

A. W.

Sprawy Towarzystw sokolich.

Przewodnictwo Związku małopolskiego rozesłało do gniazd następujący kwestyonaryusz:

Druhowie! Przemija wojenna zawierucha, siła woli narodowej zdobyła się na odparcie zła zewnętrzne — najazdu wroga — obecnie nie pora jeszcze spoczywać, należy wyteżyć wszystkie siły dla dokonania wewnętrznej odbudowy narodu. Podwaliną każdej budowy narodowej jest fizyczne zdrowie, a to nasz program sokoli, tem potrzebniejszy, że nadszargano nam siły fizyczne w okresie siedmioletnich zmagani na polach bitew. Obok wychowania fizycznego jest celem naszym budzenie ducha narodowego i zaszczepianie go na polaci wschodnich kresów. Stajemy na nowo do ordyńku, tylko organizacja nasza przegrupuje się zewnętrznie. Wkrótce zostanie zatwierdzony statut sokoli całej Polski, a w myśl tego podzielić się mamy na dzielnice, nadto przygotować musimy Zlot dzielnicowy w r. 1921 i Zlot ogólnopolski w r. 1922 w Warszawie. Na zjeździe delegatów Związku małopolskiego mamy opracować wnioski, odnoszące się do odbudowy, możemy je zaś oprzeć tylko na faktycznym i realnym stanie naszego Sokolstwa, dlatego też prosimy o natychmiastowe odesłanie nam dat, zawartych w niniejszym kwestjonariuszu. Ilość członków gniazda? Komplet wydziału? Kwalifikacja nauczyciela gimnastyki? Pomieszczenie Sokolni (czy własny budynek)? Obecny stan budynku? Stan sali gimnastycznej i jej obecny użytek? Czy Sokół posiada boisko? Majątek Sokola (wartość) ewent. długi? Ile godzin ćwiczeń odbywa się w tygodniu? Ilość ćwiczących się: a) sokolów? b) młodzieży? Jaka młodzież ćwiczy (szkolna czy robotnicza)? Organizacja skautowa i ilość drużyn jakoteż skautów? Stosunek Skautingu do Sokola? Czy odbywa się (względnie może odbywać) nauka strzelania? Wyliczenie klubów sportowych w miejscowości gniazda? Stosunek ich do Sokola? Nazwisko druha, który będzie łącznikiem ze Związkiem (korespondencja) w pracy opracowywania programów? Nakładamy jako

obowiązek honoru sokolego jak najszybsze nadesłanie niniejszego kwestjonariusza. Równocześnie zwracamy uwagę, że każdy druh bawiący choćby przygodnie we Lwowie winien wstąpić do Związku Sokolego codziennie między godziną 6 a 8 z wyjątkiem świąt i niedziel, po informacje, względnie z wnioskami.

Przewodnictwo Związku. W czasie od 9 listopada 1919 r., odbywały się posiedzenia Przewodnictwa stale każdego wtorku. Po Walnem Zgromadzeniu Delegatów, ukonstytuował się Wydział następująco: prezes Dr. K. Czarnik, I zast. prez. Dr. S. Rowiński, II Dr. A. Małaczynski, sekretarz M. Wolańczyk, naczelnik i nacz. kom. skaut. Dr. K. Wyrzykowski, I zast. Wł. Świątkiewicz, II Dr. K. Panek, skarbnik F. Czaykowski, gospodarz i zaw. wydawnictw i mag. dostaw A. Wallek, chorąży L. Krobicki. — Jedną z pierwszych spraw, było urządzenie kursu wakacyjnego dla nauczycieli i naczelników gniazd. Kurs ten odbył się w czasie wakacji a sprawozdanie podaliśmy w osobnym artykule. Ze względu na sytuację kurs przerwano z zamiarem dokończenia w czasie świąt B. Narodzenia. Dłuższych obrad wymagała sprawa obesłania »Olimpiady« w Antwerpii. Niestety z powodów od nas niezależnych udział nasz został wstrzymany. — W myśl życzeń Wydziału międzyzwiązkowego w Warszawie zajmowano się podziałem tow. małopolskich na dzielnice i okręgi. — Połączenie gniazd sokolich z istniejącymi towarzystwami sportowymi o tyle postąpiło, że kluby podały projekt opracowany przez nie Sokolowi-Macierzy, poczem po przyjęciu przez Macierz wejdzie on pod obrady Przewodnictwa. — Uchwalono projekt odbycia w roku 1922 jako 55 rocznicę istnienia Sokolstwa Złotu w Warszawie. Projekt został przez Wydział międzyzwiązkowy przyjęty jak również odbycie w roku 1921. Złotów dzielnic i okręgów. — Uchwalono wydawać w ciągu roku 1920 »Przew. gimnast.« i »Skauta«, w ograniczonych rozmiarach ze względu na bardzo wysokie koszty druku i papieru. Wydawnictwo »Skauta« wstrzymano od 1 lipca tak z powyższych powodów jak również z powodu małej ilości prenumeratorów. — Rezygnację d. Dra K. Wyrzykowskiego jako naczelnika Związku i Komend. skaut. przyjęto, wybierając w jego miejsce d. Dra K. Panka. — Zmiany statutu wzorowego dla gniazd, okręgów i dzielnic, przesłano Wydziałowi międzydzielnicowemu do Warszawy przez osobnych delegatów. — Dla porozumienia się ze Związkiem Harcerstwa Polskiego w Warszawie, wysłano delegatów Naczelnej Komendy skaut. Sprawa stosunku Sokola do Z. H. P. znajduje się obecnie na dobrej drodze, ogłoszono obecnie Regulamin wewnętrzny Z. H. P. — Obesłanie Złotu skautowego w Anglii zostało wskutek zaślanych wypadków zaniechane. — Kooptowano do składu Przewodnictwa dd. Borowca i Tuckiego. — Dla uruchomienia okręgów wysłano do tychże pismo z wezwaniem wpływania na gniazda dla ożywienia i usuwania zastoju spowodowanego wypadkami wojennymi. — Do Ministerstw Wyznań i Oświaty i Zdrowia wystosowano pismo z prośbą o udzielenie subwencji na wydawnictwa, czasopisma »Przew. gimnast.« i »Skauta«. — Do Rady szkolnej wysłano pismo w sprawie działalności amerykańskiego tow. Y. M. C., zwracając uwagę na niewłaściwość ćwiczeń fizycznych stosowanych dla młodzieży bez porozumienia się w tym względzie z Przew. Związku. — Towarzystwom udzielano wskazówek i informacyj odnośnie do uzyskania pomocy na odbudowę Sokolni. — W odpowiedzi na pismo Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej, o celach i przeznaczeniu naszych Sokolni, zwrócono uwagę na przeszłość i obecną potrzebę naszych gmachów, służących nie tylko wyłącznie do uprawiania ćwiczeń fizycznych, lecz również na cele narodowe i społeczne, a tem samem i ludowe. — Do Ministerstwa Wyznań religijnych i oświe-

cenia publicznego oraz do Ministerstwa Zdrowia wniesiono memoriał przez osobną delegację. — Wezwano gniazda okręgowe do zarządzenia w gniazdach składek na rzecz dzieci po ś. p. A. Durskim. — Z powodu prośby o urlop d. K. Panka, obrano Naczelnym Kom. Skaut. d. Dra S. Niemczyckiego. — Wysłano pismo do Inowrocławia z życzeniami w 25 rocznicę założenia i odbywającego się Zlotu okręgowego. — Wydawnictwo »Pobudka« ofiarowało na fundusz prasowy »Skauta« kwotę 7.000 kor., zaś wdowa po ś. p. A. Małkowskim 2.000 kor. — Sokołowi-Macierzy doradzono sprzedaż realności przy ul. Słowackiego l. 18. a zatrzymanie na cele skautowe realności przy ul. Ormiańskiej l. 22. Realność przy ul. Słowackiego sprzedano Warszawskiemu Tow. Ubezpieczeń za kwotę 2,300.000 Mp. (Realności powyższe przeznaczył ś. p. Dr. A. Burzyński na cele polskich skautowych kolonii wakacyjnych).

Szczegóły odnoszące się do spraw: »Pogotowia narodowego«, »Olimpiady«, Fund. ś. p. Burzyńskiego, Związkowego kursu naucz., Zlotów i zawodów w latach 1921 i 1922, Protokoły międzydzielnicowego Związku sokołego w Warszawie, Szkół wojennych, Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego, Memoriału w sprawie wychowania fizycznego, Odezwy do gniazd w Małopolsce, Projektu podziału dzielnic i okręgów znajdują się w osobnych artykułach pomieszczonych w num. 1—6 »Przew. gymnast.« z roku 1920.

Rawa ruska. Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 20 czerwca 1920. Prezes d. Dr. B. Drozdowski złożył sprawozdanie z czynności za rok 1920. Członków liczy gniazdo 204. Ćwiczeń gimnastycznych nie prowadzono z powodu braku przyrzędów i braku chętnych. Uchwalono kredyt do wysokości 20.000 Mrk. na sprawienie przyrzędów. Uruchomiono drużynę skautową, dobrze się rozwijającą tak męską jak i żeńską, udzielając salę do ćwiczeń i dwie izby na zbiórki. Od czerwca 1919. istnieje M. S. O. jednak obecnie nie jest czynną. Dla podniesienia poziomu duchowego urządzano obchody narodowe i przedstawienia amatorskie, odczyty i wiece, wspólnie z T. S. L. i uczniów szkoły realnej. Ze spraw gospodarczych wykonano przybudówkę i zakupiono krzesła. Z dochodów uzyskano 31.998 K. 49 h. Spłacono wszystkie długie. Stosownie do zapowiedzi na Waln. Zgrom. urządziliśmy zebranie kolejarzy, mieszczan i całego obywatelstwa polskiego, dążąc do zatarcia niechęci jednych warstw społecznych przeciw innym, niestety celu jednak nie osiągnęliśmy, gdyż niektóre jednostki jęcząc jednych przeciw drugim, pragną jako trzeci osiągnąć korzyść dla siebie. Pomożemy nam druhom i drużynom składowy podziękowanie za współpracę.

Nowy Sącz. Drugi rok życia Sokoła w naszym gnieździe upłynął na dalszych usiłowaniach prowadzenia pracy sokolej w nowych warunkach. W myśl zasad Zjazdu delegatów, aby szerzyć kulturę fizyczną za pomocą ćwiczeń gimnastycznych i tworzyć drużyny sokole, Sokół nasz oprócz nauki gimnastyki dla młodzieży szkolnej, odbywanej przez rok cały, rozpoczął naukę gimnastyki dla członków od stycznia 1920 r. w 2-ch godzinach tygodniowo. Aby umożliwić członkom zbieranie się w budynku Sokoła i w ten sposób rozbudzić życie towarzyskie, urządzono w jednej ze sal tutejszego Sokoła czytelnię dla członków, zaopatrzony ją w pewną ilość czasopism polskich. Biblioteka nasza również w tym roku wykazywała znaczny ruch wśród członków. Na przebudowy i ulepszenia w budynku Wydział przeznaczył w tym roku około 7.000 Mp. Między innymi dobudowano do sali gimnastycznej szatnię i urządzono dwie ubikacje na pomieszczenie Skauta żeńskiego. W salach Sokoła mieściły się oprócz Skauta męskiego i żeńskiego

nadto Tow. śpiewackie Lutnia i Towarzystwo Dramatyczne. Przez współpracę z temi Towarzystwami Sokół nasz przyczynił się również do szerzenia kultury umysłowej i artystycznej w naszym mieście. Główna sala zajęta była na przedstawienia kinowe, przedstawienia Tow. Dramatycznego, występy Lutni, produkcyjne przedsięwzięcia obcych i uroczyste wieczory. Wydział odbył w tym roku 14 posiedzeń zwyczajnych i 1 nadzwyczajne. Ruch członków w roku ostatnim zwiększył się. W marcu 1920 stan wynosił 285 członków. 28. marca i 18. kwietnia b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie.

Skład Wydziału: Dr. S. Flis prezes. H. Suchanek wiceprezes. Wydział: B. Barbacki, M. Bugajska, Dr. J. Dudziński, Z. Gaudnik, A. Jankiewicz, S. Komar, Sz. Kopytko, P. Kosiński, S. Mika, K. Myczkowski, A. Swoboda, B. Szurmiak, K. Tarsiński, Ch. Uhacz, W. Żaroffe.

Tarnopol. Zjazd VI. Okręgu odbył się d. 18. kwietnia 1920 w Tarnopolu. Prezes gniazda d. M. Walentowski w zagajeniu pierwszego zjazdu na wolnej niepodległej ziemi, zaznacza, że pragnienie narodowe się ziszcilo, pomimo tego pracę sokolą nie można uważać za skończoną, idea w myśl oświadczenia ankiety zwołanej przez Związek Sokoli, winna i musi być w dalszym ciągu prowadzona.

Praca ta obecnie w naszym wolnym Państwie jest ułatwioną i winna dać tem wydatniejsze wyniki. Sześć lat przerwy, ciężkie przejścia pograżyły nas w apatię, obecnie szczególnie tutaj na wschodzie nasze stanice nie mogą się jej poddawać.

Udział gniazd w zjeździe był mały, delegatów na 20 gniazd miejskich obesłały: Tarnopol (6), Chorostków (1), Mikulińce (2), Podhajce (1), Skalat (1) i Złoczów (2) razem (6 gniazd); na 10 gniazd włościańskich obesłały: Zagrobel (2), Chodacków wk. (2), Baworów (4) i Poczapie (2) (razem 4 gniazda).

Wobec tak małej garstki delegatów postanowiono dla zapoczątkowania pracy wybrać prowizoryczny Wydział, który poczyni przedwstępne roboty i zwoła w jesieni zjazd okręgowy.

Z informacji zasięgniętych od delegatów, którzy przybyli, lub też pisemnych sprawozdań gniazd wynika, że ruch sokoli w naszym okręgu zaczyna po 6 latach przerwy powoli się budzić i przedstawia się następująco: na 20 gniazd miejskich 6 rozpoczęło pracę (tylko w jednym odbywają się ćwiczenia gimnastyczne), 5 nieczynnych, a o 9 zebrani delegaci nie podać nie mogli. Prawie przy wszystkich gniazdach powstają drużyny harcerskie tak męskie i żeńskie i są pierwszymi oddziałami tej pracy w Sokole.

Gniazda wiejskie są wszystkie nieczynne. Prawie wszędzie ciężka ręka wojny zniszczyła całkowicie lub częściowo nasze majątki, tu i ówdzie Sokolnie patrzą czarnymi pustymi oknami, bez podłóg, bez drzwi i t. p.

Uchwalono wkładkę członków na 1 markę rocznie. Przy tej sposobności prezydium przedstawiło uchwałę zjazdu delegatów Związkowych w sprawie wkładek do Związku i wzywa obecnych do poruszenia tej sprawy w swoich gniazdach.

Po dyskusji na temat prac sokolich, na temat środków do ożywienia ruchu, prezes zamknął posiedzenie wzywając obecnych do wyłożenia swoich sił celem pobudzenia pracy w swoich gniazdach i oddziaływania na najbliższe sąsiednie gniazda.

Skład Wydziału: prezes M. Walentowski. I. wiceprezes Dr. S. Gawlikowski, II. B. Stric, S. Muszyński sekretarz, A. Komarnicki zast., M. Walentowski naczelnik, Fr. Łomnicki I. zast. nacz., W. Sokolnicki II. zast., S. Szczurkiewicz skarbnik.